

17.02.21 środa popielcowa

Środa popielcowa. Przełom.

Początek.

Ale czym się różni dzisiejszy dzień od wczorajszego?

Wczoraj było wolno a dziś już nie wolno?

Czym się różni dzisiejszy dzień od tego za 60 dni?

Czy miniony niedawno Adwent coś zmienił w moim życiu tak, że do dziś jest to nowa jakość mego życia?

Bo przecież nie chodzi o to, żeby było „jakoś” życie, ale żeby poprawiła się „jakość” życia.

Chyba że nie wierzę, grzeczniej - nie dowierzam w to, że warto stawiać się „sprawiedliwością Bożą w Chrystusie”....

Dlaczego warto „współdziałać z Nim”?

Dlaczego Joel robi dziś z nawrócenia ludu takie wielkie halo?

Dlaczego św. Paweł musi przypominać chrześcijanom, że mają się pojednać z Bogiem?

Czy w ogóle można „przyjmować łaskę Bożą na próżno?

Na czym polega nawrócenie, pojednanie, że tak trudno je dokonać i utrwalić?

Z łaski Bożej wstał nowy dzień.

Mój dzień.

Nowa szansa.

Mam czas. Czy czas ma mnie?

Mam ten dzień, czy ten dzień ma mnie?

Mam pracę, czy praca ma mnie?

Mam trudności, problemy, czy one mają mnie?

Czy jestem panem napisów na szufladkach, czy one rządzą mną?

Czy jestem świadomym panem swojego życia, czy ono ma mnie i robi ze mną, co chce?

Bo jeśli nie jestem panem swego życia, to co dam Jezusowi?

Co to znaczy dziś dla mnie, pojednać się z Bogiem, aby On był Panem mojego życia?

Być pasażerem w swoim samochodzie?

Walczyć, ale tak grzecznie ????z Kierowcą o moją kierownicę?

Tak byśmy chcieli. Drzemać wygodnie, a auto niech Ktoś prowadzi.... do pierwszego rozwidlenia drogi.

Życie w Chrystusie to nie dla mnie miejsce pasażera w moim aucie.

Życie w Chrystusie to nie smaczna drzemka.

Bo może się okazać, że za kierownicą siedzi drzemiąca, albo nerwowo wybuchowa osoba, która nie wie jak kierować autem, albo niezdecydowana, która czeka na rozstaju dróg na grom z jasnego nieba, szuka czterolistnej koniczyny w rowach- bo nie zna celu swojej podróży.

Albo beztroski kierowca, który kręci na oślep, bo jakoś to będzie, przecież leci z nami Pilot.

Pilot czy pilot?

Bóg nie wyszedł z niewoli egipskiej zamiast Izraelitów. Nie pokonał za nich pustyni, nie pokonał za nich przerażenia, strachu, głodu, pragnienia.

Wskazał im cel i postawił warunek.

Chcesz nadal być niewolnikiem, żeby rządził tobą czas, inni ludzie, głód, niezaspokojone Boże pragnienia, nuda życia, rozczarowania, porażki, powracające lęki i strachy, krótkotrwała radość albo fata morgana marzeń?

A może cel jest mało atrakcyjny?

Taki pół na pół ze światem?

Zbyt wymagający, zbyt trudny?

Może szukasz łódki, która sama płynie z nurtem rzeki do celu?

Ale cel jest w przeciwnym kierunku...

Warunek jest jeden. Wyjdź.

Zmień nastawienie. Zmień stare nawyki autopilota.

Kładź nowe tory zastępujące stare.

Wyzbywaj się nawyków niewolnika. Jeszcze nie jesteś u celu, by odpoczywać.

Założ okulary, kup lornetkę, lunetę, teleskop, by mieć cel przed oczami, blisko - Ziemię Obiecaną.

A Pan będzie prowadził w nocy słupem ognia a w dzień obłokiem.

Bo to ja podejmuję decyzję, że wychodzę z mojej niewoli, ja stawiam kroki, ja trzymam kierownicę życia a On trzyma mnie.

Dziś jest ten dzień.

Dzień zbawienia, wychodzenia z niewoli autopilota, spontana, życia pod dyktando namiętności (emocji), starych torów albo kanap (nawyków) i innych ludzi (Ewangelia).

Biorę dziś moje życie w swoje ręce, aby Jezus miał mnie.

On chce być moim Panem i Zbawcą.

Jeśli nie mam siebie, nie posiadam siebie, to nie mam Mu, co dać.....

Dziś już nie budzi ☐, dziś dzwonią dzwony.

Obudź się i powstań z martwych.

Środa Popielcowa'2021

Wpisany przez redakcja
poniedziałek, 01 marca 2021 11:53



Grażyna N.